

PMM, Tak trzymaj

Wpatrując się w tobie
Nie okazywałem uczuć
W oczach chłód
Chciałaś rozmawiać
Mówiłaś już
Wolałem już wyjść niż się otworzyć
Pić niż coś naprawić
Wtedy nie byłbym zdziwiony,
Gdybyś chciała mnie zostawić

Po (?) pamięć
Dziś już czujesz się bezpieczna
Mam czas, i jak Parias byłem o krok od piekła
Przestań tkwić w sidłach własnych myśli
Ruszaj z miejsca

Zrzucam kajdany
Płuca zaczerpną powietrza

Nie imponuje mi blichtr
Choć miałem swoje momenty
Kij bejsbolowy dziś w rękę nie jest mi potrzebny
Zmieniłem priorytety, przewartościowałem życie
I widzę jak biznes odcisną ślad na psychice
Masz serce, myśląc że to słabość
Jesteś skurwysynem, klaszczą
Biegną na aport, łatwo się naciąć
(?) a tu wartości nie znaczą nic
Przestałem się ścigać by utwierdzać ich że jestem kimś

Tak trzymaj, idź, wybierz swoją drogę
Pamiętaj, dziś najważniejsze jest zdrowie
Drugi człowiek, który podzieli z tobą ból
Najgorsze, jeśli zabraknie go tu
/2x

Wrywałem się z bólu, w cugu całe tygodnie
Czułem, jakby świat dookoła krzyczał: Oprzytomniej! - do mnie
Spętany na uwięzi nie wspomnień
Nie miałem sił by żyć i poczuć się swobodnie
Rwany rytm porywa bloki i ulice
A dzieciaki zamiast móc pracować zwiedzają dzielnice znów
Ciężko to widzę tu
Chłód ogarnia myśli
Jedyne co prowadzi nas przez te miejsca to instynkt
Zaufaj mi, odnajdź spokojnie, odetchnij
Ja wierze, że nasz świat może być lepszy
Co by nie było do ciebie należy wybór
Tak samo jak ty jestem poszukiwaczem przygód
By odpocząć nie potrzeba mi skórzanej sofy
By ruszyć dalej nie trzeba mi talarów złotych
Teraz odżywam, czas płynie jakoś wolniej
Co by nie było wybór należy do mnie

Tak trzymaj, idź, wybierz swoją drogę
Pamiętaj, dziś najważniejsze jest zdrowie
Drugi człowiek, który podzieli z tobą ból
Najgorsze, jeśli zabraknie go tu
/2x